

Wychowałam się w rodzinie, w której rzadko chodziło się do kościoła. Właściwie nikt nie mówił o Bogu, nie czytało się też Biblii, nikt się nie modlił. Sprawy tego typu były pomijane, niezauważane, nie ważne.

Dorastając nie interesowałam się ani Bogiem ani kościołem. Pojawiałam się tam tylko sporadycznie i to z obowiązku. Często słyszałam, że jako dziecko musze chodzić do kościoła zaś dorośli nie muszą. W wieku 16 lat pojechałam na obóz zimowy organizowany przez ludzi, którzy byli z kościoła i mówili o sobie, że kochają Jezusa. Usłyszałam tam Ewangelię o Jezusie Chrystusie. Poznałam ludzi, którzy żyli z Bogiem, mimo że byli dorośli. Zobaczyłam w nich żywą wiarę i radość, która płynęła z tej wiary.

Po powrocie w zaciszu mojego domu zdecydowałam, że pójdę za Bogiem, że chcę z Nim żyć. Pomodliłam się do Boga dziękując za Jezusa Chrystusa i Jego śmierć na krzyżu. Przeprosiłam Go za moje grzechy. Poprosiłam o pomoc w moim codziennym życiu o Jego prowadzenie w każdym dniu.

Przyjęłam zbawienie, które Jezus oferuje każdemu.

Zaczęłam prawdziwie żyć z Bogiem na co dzień czytając Jego Słowo, mogąc się, rozmawiając z Nim. Przestałam przeklinać i oceniać ludzi z góry. Zaczęłam z radością uczęszczać na spotkania społeczności ludzi, którzy tak jak ja, kochają Pana Jezusa i chcą Go naśladować.

Pan Jezus przemienił moje życie.

Melania